GAZETA LWOWSKA.

Poniedziałek. **Nro. 110.** **18. września 1848.**

Wychodzi z Dodatkiem **trzy** razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz **Rozmaitości**, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

My Ferdynand 1. Cesarz konstytucyjny Austryi, Król Węgierski i Czeski tego imienia V. Król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Ilyryi, Arcy-Książę Austryacki, Książę Lotaryński, Salcburski, Styryi, Karyntyi i Karnioli, wyższego i niższego Szlązka, Wielki Książę Siedmiogrodu, Margrabia Morawii, uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu i t. d. i t. d.

Na przedstawienie Naszéj rady ministrów, zgodnie z Sejmem konstytującym, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Po pierwsze. Poddaństwo i stosunki władzy opiekuńczéj z wszelkimi do tychże odnoszącymi się prawami, zostają uchylone.

Po drugie. Ciężary gruntowe znoszą się, wszelkie różnicy między dworskiemi i włościańskiemi gruntami zachodzące, zostają uchylone.

Po trzecie. Wszelkie ze stosunku poddaństwa wynikające, do poddańczego gruntu przywiązane ciężary, służebności i wszelkiego rodzaju daniny, niemniéj jak wszelkie z tytułu własności gruntowéj, dworskiéj, z dziesięcin, z władzy opiekuńczéj, wójtowskiéj, z winnic i ze zwierzchnictwa wiejskiego pochodzące od posiadłości gruntowych, lub od osób, dotąd bądź w naturaliach, bądź w robociznie lub pieniądzach składane, włącznie opłat przy odmianach posady pomiędzy żyjącemi, lub na przypadek śmierci uiszczać się mianych należności, — odtąd zostają uchylone.

Po czwarte. Za niektóre z takowych uchylonych ciężarów ma być dane wynagrodzenie, za inne zaś żadne.

Po piąte. Za wszelkie z osobistych związków poddaństwa, z opiekuńczych stosunków zwierzchniczego prawa jurysdykcyi i dziedzica wsi wypływające prawa i korzyści, żadne wynagrodzenie niemoże być wymagane, nawzajem wszelkie z tąd wynikające ciężary ustają.

Po szóste. Za takie robocizny, daniny w naturaliach i pieniędzach, które posiadacz gruntu z tego tytułu dziedzicowi dóbr, dziesięcin lub władzy wojtowskiéj składać był obowiązany, ma być w jak najkrótszym czasie obmyślone wynagrodzenie.

Po siódme. Prawa wrębu i pastwisk, równie jak prawa służebności pomiędzy zwierzchnictwami i ich dotychczasowemi poddanemi są opłacalne, prawo zaś zwierzchności wiejskiéj zbieranie kwiatu i prawo wypasu, równie jak pasza na ugorach i ścierniskach znoszą się bezpłatnie.

Po ósme. Komisya mająca się utworzyć z deputowanych wszystkich prowincyi, wypracować ma i przedłożyć Sejmowi projekt do prawa, które następujące ma zawiérać postanowienia:

a) względem opłacalnego uchylenia wzajemnych korzyści i powinności w umowach, o podziale własności, bądź pod emfiteutycznym, bądź pod innym względem zawarowanych.

b) Względem uchylenia ciężarów gruntowych, któreby w §. 3. pominione być mogły.

c) Względem rodzaju i sposobu uchylenia lub uregulowania praw w §. 7. przywiedzionych.

d) Względem miary i wysokości mającego udzielić się wynagrodzenia, i co do mającego utworzyć się na ten koniec funduszu, ze źródeł każdéj z osobna Prowincyi, z któregoby w szczególności na każdą, wyrachować się mająca kwota indemnizacyjna za pośrednictwem rządu umorzoną być mogła.

e) Względem pytania, czyli za mające się uchylić wedle §§. 2. 3. 8., lit b.; — jednakże w §§. 5. i 6. nieprzywiedzione daniny i służebności, wynagrodzenie i jakie ma być przyznane?

Po dziewiąte. Zwierzchności patrymonialne aż do wprowadzenia władz rządowych, mają tymczasowo sprawować nadal jurysdykcyą i administracyą polityczną na koszt skarbu.

Po dziesiąte. Orzeczona w ustępie 6. zasada wynagrodzenia za robociznę, za daniny w naturaliach i pieniądzach, nie może jednak wyłączać późniéj zapaść mogących wniosków, mającéj się wedle §. 8. ustanowić komisyi, przez któreby zasada ta uznaną, lub ograniczoną być mogła.

Po jedynaste. Podobnież uchylają się zobowiązania tyczące się przymusowego pobierania piwa i wódki.

Wykonanie niniejszego prawa Ministrom Naszym spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu poruczamy.

Dan w Naszém Cesarskiem stołeczném i rezydencyonalném mieście Wiédniu, dnia siódmego września, tysiąc ośmset czterdziestego ósmego roku — panowania Naszego czternastego.

Ferdynand mp.

Wessenberg, Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych.
Doblhoff, minister spraw wewnętrznych.
Bach, minister sprawiedliwości.
La-Tour, minister wojny.
Kraus, minister skarbu.
Hornbostl, minister handlu.
Szwarcer, minister robot publicznych.

Przegląd.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Od kilku dni panuje w Wiédniu mocne wzburzenie umysłów, i wszczynają się rozruchy dosyć zatrważające. Powodem był klub tak zwany prywatnéj Wespry. Niejaki p. Swoboda zapowiedział datek sumy pieniężnéj na porękę rzemiosła swego każdemu z kupców i rzemieślników, któryby do tego klubu przystąpi, obiecując, że przez to będzie w stanie opłacać czynsze i podatki, będzie mógł czeladź utrzymywać, co dla dobra ogólnego będzie z niemałym pożytkiem, bo się zmniejszy liczba proletaryatu żebrackiego, a dla prywatnych korzyść, że lichwiarstwo upadnie. Zapowiedź tak wielkich korzyści napędziła ochotni-

ków do klubu. Wpisywano się a p. Swoboda wydawał kartę na 50 zr. pod tytułem akcyi, za którą przyjemca obowiązywał się płacić miesięcznie 1 zr. do klubu a 6. 0j0 na rok od całéj sumy, przez co do czterech lat całą tę pożyczkę umarza. Chodziło tylko o to, ażeby wydanéj karcie przyznano prawny obieg w publiczności i zabespieczyć wiarę, że ten oblig z czasem się spienięży sumą z datków miesięcznych zebraną. Chciano więc gwarancyi, i wymagano jéj po ministrze, nie pomnąc, że gwarancya podobna przechodzi zakres władzy ministra i że do sejmu należy. Ogłoszenie ministra d. 12. b. m. plakatem odmawiające zabespieczenia ze strony rządu, wzburzyło umysły, szczególnie uwiedzionych, wielu innych się połączyło z domaganiami lub urojeniami innego rodzaju, tak że do południa zbiegowisko i zgiełk coraz stawał się groźniéjszym; chciano ministra przymusić, napadli burzliwsi na dóm, drzwi rozbito, i rząd przymuszonym był wezwać gwardyę do pobudki, i wojska użyć. Ku wieczorowi uspokoiło się, wojsko wróciło do kasarń, a gwardya z legią odbywały patrolę. Następnego dnia 13go września pisze gaz. Wiédeńska: większa część czynnéj gwardyi stoi od 9. godziny pod bronią. Rozruch, który wczoraj miał barwę socyalną, dziś przybrał charakter polityczny. Po południu wojsko z gwardyą obsadziło wszystkie ustępy placu na Hof, podczas gdy oddziały gwardyi i cząstki legii się pokazały z drukowanémi kartami przy kapeluszach, z domaganiem się komitetu bespieczeństwa. Większość gwardyi odmówiła przypięcia kartek podobnych, zapalczywość rosła, ministeryum nakazało karty te poodpinać, sejm ogłosił się nieustającym, zadekretował zakaz podobnego komitetu, wezwano wojsko i zatoczono działa po ważniéjszych placach, ale do 8 1j2 godziny wieczór nic nie zaszło trwożliwszego. O dziewiątéj powrócili Borrosch, Schuselka i Violand z Uniwersytetu, dokąd imieniem sejmu wysłani byli, i przynieśli zapewnienia legii szczeréj przychylności do sejmu. Postanowiono zatém ustalić komisyę złożoną z deputowanych sejmu, któraby czuwała nad pokojem i bespieczeństwem, a tymczasem zwinięto wojsko i gwardyę, gdy się wszystko uciszać zaczęło.

W skutek tych rozruchów ogłoszono z rady ministrów następujące obwieszczenie: Zaszłe zaburzenia publicznéj spokojności i porządku wkładają na ministeryum powinność ogłosić następujące, dla zachowania bezpieczeństwa nieodzowne rozporządzenia w miarę, istniejących już ustaw bezpieczeństwa.

1. Zakazuje się wszelkie zbiegowiska i skupiania się na ulicach i placach publicznych. Ojcowie familii, profesyoniści obowiązani są pod zastrzeżoną w karnym kodexie karą, swoich domowników, czeladź i robotników w nocy, a szczególniéj podczas zbiegowisk w domu zatrzymywać; podczas zbiegowisk należy natychmiast pozamykać wszystkie bramy domu.

2. Kto na wezwanie zwierzchniczéj osoby nie zastosuje się natychmiast do tych rozporządzeń, będzie przyaresztowany, i karnemu sądowi do prawnego postępowania oddany.

Jeżeliby pomimo to:

3. Zbiegowiska i skupiania się powstały, i przez deputowanych władz bezpieczeństwa nie mogły być rozprószone, tedy za nadaremném trzykrotném wezwaniem do spokojności, ma na uderzenie w bęben gwardya narodowa, a na jéj zawołanie wojsko z orężem wystąpić, rospędzić tumultuantów i winowajców oddać karnéj sprawiedliwości.

Gazeta Wiédeńska z d. 13. września donosi o postępie, jaki przybiéra telegrafika państwa. Obecny minister robót publicznych przekonany o ważności i korzyściach linii telegraficznych zaproponował przedłużenie telegrafów do Tryestu i Gorycyi, i skoncentrowania ich z przedłużyć się mającą do Oderberg linią północną, w podziemiu gmachów ministerstwa spraw wewnętrznych i sejmu. Projekt ten uważany z jakiegokolwiek bądź stanowiska jest bardzo ważny i korzystny, nietylko dla rządu, ale i dla prywatnéj korespondencyi. Rząd stałby w połączeniu z najodległéjszemi prowincyami, przesyłałby i odbierał wiadomości w setnéj części tego czasu jakiego dziś potrzebuje w drodze sztafet lub kuryerów; a zyskując na czasie, odnosiłby i korzyści materyalne wielkie, gdyż przesyłki rozporządzeń i zawiadomień pocztowymi drogami, więcéj kosztują jak utrzymanie telegrafów. Przytem opłata od korespondencyi prywatnych, przyczyniłaby się do opędzenia wydatków nadzwyczajnych linii. Co się tyczy korespondencyi prywatnéj, ta szczególniéj w handlu, niedoopisania odniosłaby korzyści. Lecz może zarzuciłby kto, że użyciem telegrafów naruszonaby była tajemnica listów. Ten zarzut usunąć można przez zaprowadzenie szczególniéj dla stosunków handlowych innych znaków, znanych tylko przysięgą do tajemnicy obowiązanym indywiduom, oznaczeniem pewnych godzin dla korespondencyi handlowéj, i wysyłaniem w drodze urzędowéj zaraz po zamknięciu giełdy wiadomości kursów. Koszta przesyłek w drodze telegraficznéj niedopo-

równania są mniejsze od obecnych sposobów korespondencyi, i tak według przyjętéj w Anglii i Francyi ceny, biorąc od pierwszych 20 mil od jednego słowa po 6 kr. a za każde 20 dalsze po 3 kr. więcéj, dwudziesto cztero wyrazowa wiadomość kosztowałaby z Wiédnia do Tryestu 6 zr. Zaprowadzenie więc sieci telegraficznéj w państwie, było by jedném z najwięcéj działających na pomyślność kraju urządzeń. —

Gazeta Wiédeńska z 11. września, zamieściła w zupełności daną odpowiedź Jego Cesarskiéj Mości na adres stanów węgierskich, który deputacya złożona z deputowanych Sejmu podała:

Boleję, że z przyczyny Mego nadwerężonego zdrowia niemogę zadosyć uczynić życzeniom narodu objawionym mi przez deputacyę stanów we względzie udania się do Mojego królewstwa Węgierskiego. Przedłożone mi wnioski do praw rozpoznam, lecz jeżeliby w przyjęciu ich zaszły jakie przeszkody, niech nikt nie mniema, jakobym chciał istniejące już prawa naruszać lub znosić." Powtarzam, że jest niezłomną Mą wolą stosownie do Mojéj królewskiéj przysięgi, utrzymać prawa korony węgierskiéj. Co się zaś tyczy inszych przez Wacpanów wzmiankowanych punktów, te już są po części załatwione; o pozostałych Moje postanowienie w krótkim czasie prześlę ministerstwu.

Peszt. 12. września. Za powrotem deputacyi Węgierskiéj z Wiédnia, zebrali się reprezentanci ludu w izbie o 10. rano na obrady tajemne, a temczasem na popołudniu zapowiedziane są publiczne, których skutkiem jak powszechnie głoszą będzie ustąpienie ministeryum. — Przepowieść ta się sprawdziła. Na wieczornem posiedzeniu ogłosił prezydent Parmandy, jak małą nadzieję deputacya przyniosła; a przytém odczytał pismo Palatyna donoszące, że ministeryum ustąpiło. Na to powstał Madarasz nieuznając pisma, bo nie jest kontrasygnowane przez żadnego z ministrów, a że nie wymienia nikogo w miejsce prezydenta gabinetu; dla tego uważać musi, jakoby ministeryum trwało w urzędowaniu. Te słowa i wyrazy w piśmie Palatyna „biorę stér rządu" spowodowały Kossutha, że wyrzekł: W chwili kiedy się podobne nieprzyzwoitości dzieją, nie mogę ustępować, i pozostaję na mojém miejscu, zkąd mię nic niewyruguje. Izba zatém postanawia, iż Kossuth i Szemere ministrami pozostają, polecając im, by ministeryum sami uzupełnili, a o skutku potém Palatynowi donieśli. Korespondent do Presse pisze daléj, że Kossuth przybrawszy do ministeryum pp. Parmandy, Nyari i Perenyi oświadczył, iż potwierdzenia Palatyna nie potrzebuje; i podczas kiedy deputacya idzie z doniesieniem do Palatyna, że pismo jego niebyło po formie, Kossuth dekretować każe ustawę na wydanie 61 milionów banknot, wynagrodzenie za zniesienie ciężarów feudalnych, i prawo wojenne na oficerów niemieckich i słowiańskich służących w pułkach, które teraz są w Węgrzech; a na wniosek dep. Ivanka, postanowiono przywołać węgierską gwardyę szlachecką z Wiédnia i między wojsko poumieszczać. Tém czasem przyniesiono odpowiedź Palatyna, w któréj Jego kr. Mość oświadcza, iż nic bezprawnego nie było w poprzednim piśmie Jego, i że w mianowaniu ministrów mimo Jego wiedzy uważa nieufność Sejmu ku swéj osobie, któraby snadnie powodem być mogła opuszczenia ukochanéj ojczyzny swojéj. Przyrzeka jednak użyczenia całéj swéj powagi, pokąd izba w obrębach ścisłych prawéj słuszności pozostanie." Odpowiedź ta wzniecila oświadczenie niezbyt przyjaźne, a głośne dla Kossutha okrzyki, który teraz rzeczywiście stanął ministrem prezydentem, albo poniekąd dyktatorem.

---

* Dziennik Telegraf z d. 12. września donosi z Pesztu: Właśnie czytamy plakat ministra Szemere, zapowiadający sąd doraźny na każdego, ktoby się ważył mową lub insynuacyą jakową podkopywać kredyt węgierskich dwureńskowych banknotów.

Anglia.

Londyn. 6. września. Gazeta Times gani nowy plan konstytucyi francuzkiéj. „W Anglii wiedzą lepiéj niż gdzie indziéj," co znaczy rząd przy wolnéj konstytucyi, i niedorzecznością wydaje się im, gdy widzą, że się robią takie konstytucye, przy których żaden rząd ostać się nie może. Musimy przynajmniéj naszych ziomków prosić o przebaczenie, pisze Times, że przedmiot, który nasi republikańscy sąsiedzi nową konstytucą nazywają, tylko oziębłe przyjmujemy. Nowość w sprawach tego rodzaju jest bardzo niepewną zaletą. Być może, że nowe wino potrzebuje nowych butelek, i że nowe cacko podoba się dziwactwu dziecka albo męża; ale nowe konstytucye należą do klasy nowych wyznań wiary i nowych przyjaciół. Historya i doświadczenie nie nadały im jeszcze w naszém zaufaniu trwałości, dla tego zamyślamy usunąć się od tych obietnic, które one urzeczywistnić przyrzekają,

podobnie jak się uchylamy od nauk marzyciela i od odezwy szarlatana. Ztąd niewielką czuliśmy w sobie ochotę roztrząsać postanowienia nowéj francuzkiéj konstytucyi. Bo aczkolwiek świat nie wie jeszcze nic o tych doskonałościach, jakie ona w przyszłości rozwinie, jednak aż nadto wiele zapisała już historya na wieczną pamięć o sześciu lub siedmiu fundamentalnych ustawach, które ją w ostatnich sześćdziesięciu latach już wyprzedziły... Rzecz naturalna, że się niepoważymy stawiać horoskopu téj nowéj konstytucyi; i niewątpimy, że ją ułożyli mężowie, którzy szczérze pragną wznieść dla swobód swego kraju budowlę, któraby dłużéj trwała, niż poprzedniczc. Ale nie podobna przeoczyć, że zupełnie zbywa, nie mówimy na zapale, lecz nawet na wierze w trwałość tego dzieła. Lecz możesz to być inaczéj? Francuski naród przekonał się doświadczeniem pół wiekowém i kilkunastą zmianami konstytucyi, że trwałość i znaczenie tych konstytucyi, które się matkami ustawodawstwa i ojcami rządu wydawały, w rzeczywistości daleko prędzéj przemijały, niż ustawy, które sam wydał. Były one tak często odmieniane, że im trwałości przypisać już nie można, dla tego konstytucya francuzka zamiast izby jéj części tak były przez czas spojone i wzmocnione, aby burzom i prądom władzy ludu oprzeć się mogły, jest rzeczą, która się z stałą ziemią całkiem nie wiąże, i owszem sama o-gania się na tym zdradzieckim żywiole, któremu chce rozkazywać; a ci, którzy tak słabemu punktowi oparcia się poruczyli swe życie, zmuszeni są puścić swe okręta na burze i rozhukane fale, które je z sobą unoszą.

Francya.

Paryż. 10. września. Piérwsze siedm paragrafów, które przyjęło narodowe zgromadzenie, brzmią: „§. 1. Francya ogłosiła się rzecząpospolitą. Przyjmując tę ostateczną formę rządu, wytknęła sobie zamiar postępować swobodniejszą drogą postępu i cywilizacyi; zabezpieczyć coraz jednostajniejszy rozkład ciężarów i korzyści społeczeństwa pomiędzy obywateli; powolném zmniejszeniem ciężarów pomnażać sumę korzyści; i bez nowego wstrząśnienia powolnym i nieprzerwanym wpływem urządzeń krajowych i praw wznosić wszystkich obywateli na coraz wyższy stopień moralności, wiedzy, i dobrego bytu. §. 2. Francuska rzeczpospolita jest demokratyczną, jedną i niepodzielną. §. 3. Ona uznaje, że są powinności i prawa, które zaprowadzone ustawy wyprzedzają, nad niémi górują, i od nich są niezawisłe. §. 4. Zasadami tych ustaw są wolność, równość i braterstwo. Podstawą ich jest familia, własność i porządek publiczny. §. 5. Rzeczpospolita szanuje obce narodowości, podobnie jak chce, aby jéj narodowość szanowano; nie podejmuje żadnéj wojny w zamiarze podboju, i nie używa nigdy swych zbrojnych sił przeciw wolności innego narodu. § 6. Rzeczpospolita wkłada wzajemnie obowiązki na obywateli, i bierze na siebie względem nich obowiązki. §. 7. Obywatele mają kochać ojczyznę, służyć rzeczypospolitéj, bronić jéj nawet z poświęceniem swego życia, i względnie do swego majątku mieć udział w ciężarach państwa. Pracą mają sobie zapewnić środki do egzystencyi, a przezornością zasiłki na przyszłość. Wspiérając się po bratersku, mają spólnie przykładać się do ogólnego dobra, i do powszechnego porządku, zachowując moralne prawa i pisane ustawy, które o społeczeństwie, familii i pojedyńczych osobach rzecz prowadzą.

Paryż 8. września. Przed otwarciem posiedzenia dzisiéjszego szczególniéjszy wydarzył się wypadek. Wiadome są rozprawy w izbie w dniach poprzedzających nad konstytucyą nową w ogólności a mianowicie nad wstępem do niéj. Autor projektu do téj konstytucyi jest Corwenin; a tknięty zarzutami wydał pamflet obmawiający krytyków. Owoż gdy dziś w południe jak zwykle zebrał się wydział do ustawy i Cormenin, Marrast i inni członkowie zajęli swe miejsca, powstał pan Corbon Viceprezydent zgromadzenia narodowego i wyraził się mniéj więcéj w podobnych słowach: Cały świat czytał z oburzeniem pamflet, który prezydent wydziału do ustawy, przez księgarnie nawet ogłosić potrzebnym uznał. Oprócz wielu innych bezczelności napotykamy miéjsce, w którém autor mówi, że obrady nad nową konstytucyą odbywają się w asystencyi bagnetów. Podobne wyrazy przeciwko najwyższym zasadom rządu są téj natury, jakoby autor ich nieżyczył sobie zasiadać w zgromadzeniu pod prezydenturą naigrawacza praw ludu. (oburzenie) Marrast oświadczył się za Corbonem i całe zgromadzenie skłoniło się do oskarzenia. Cormenin siedział na swém prezydentowskim krześle jak skamieniały, a widząc, że wszyscy przeciwko niemu powstają, zabrał swe papiery i opuścił salę. Wypadek ten sprawił wielką wrzawę za ledwo uciszoną utworzeniem przez Marrasta w głównéj sali posiedzenia.

Paryż. 9. września. Cavaignac potąd jeszcze niechciał się nakłonić do przyjęcia posła rzeszy niemieckiéj. P. Raumer spodziewa się jednak do kilku dni usunąć urojone przeszkody, przynajmniéj z tém dał się słyszeć przed jednym z niemieckich posłów. Inni twierdzą, że zamiarem jest p. Raumer uczynić do rządu francuskiego ostateczne

zapytanie, z oświadczeniém, iż natychmiast Paryż opuszcza, jeźli nie zostanie uznaną centralna władza niemiecka. Korespondent do gaz. augs. twierdzi, iżby to była najkrótsza i najpewniéjsza drogo stanowcza. Dziwno jednak, iż królowa angielska także, luboć przychylnie przyjęła list Arcyksięcia, który jéj poseł rzeszy niemieckiéj p. Adrian doręczył, samego jednak posla w godności reprezentanta jeszcze nie potwierdziła.

Włochy.

Parma i Piacenza. Drugiego września wydano następujące ogłoszenie: My Karol II. Bourbon, Infant hyszpański, książe Parmy i Piacenzy etc. etc. Ponieważ w skutku ostatnich wypadków, nie jest już odległą ta chwila, w której odbierzemy rządy Państwa, widzimy się więc spowodowani, nim powrócimy pośród naszych ukochanych poddanych oświadczyć im jak następuje: Jest naszą niezłomną wolą utrzymać na mocy zawartych traktatów naszą monarchyczną władzę nad księstwami Parma i Piacenza, Pontremoli, Villafranca, Bagnone, Mulazo i t. d. 2) Wszystkie podczas Naszéj nieobecności przez nieprawy rząd wydane rozporządzenia a niezgadzające się z Naszą wolą, za samowolne, nieważne i nigdy nieistniejące uważać należy. 3) Potwierdziwszy aż do dalszego wojskowy rząd Jenerała Radetzkiego, rozkazujemy wszystkim naszym poddanym, temu przez nas potwierdzonemu rządowi wszelkie okazywać posłuszeństwo.

Dan w Weisstropp w Saxonii 21. sierpnia 1848.

Powyższe ogłoszenie zamieszczono w odezwie komendanta wojskowego Parmy hrabiego Degenfeld, wzywającéj mieszkańców do spokojności i porządku. W Cytadelli S. Giovanni znajdujący się komisaryat króla sardyńskiego protestował przeciwko temu ogłoszeniu.

Liwurna. 3. września. Plakatami ogłoszone rozporządzenie zabraniające zbierania politycznych klubów, wywołało tu nowe niespokojności. Lud pomimo rozstawionych na straży policyantów, począł zrywać poprzylepiane powyższe rozporządzenie, z tąd przyszło do walki, w której kilka osób zabito. Posiłkujące policyę wojsko również strzelało lecz tylko w powietrze, czém ośmielony lud rzucił się na kawaleryę i artyleryę, które po żwawéj walce ustąpiły, będąc osłabione odszczepieństwem innych wojsk fraternizujących z ludem. Walka trwała od 9téj wieczór do 8méj rano. Teraz mówią, że rozkaz licznych aresztowań wydany przez Cipriániego i zakaz zbierania się więcéj nad 3 osoby razem w ulicy, pobudził znowu lud do demonstracyi. Piérwsza godzina po południu, lud biegnie ku »Colonello« z kąd słychać strzały. Wielu żołniérzy wzbroniło się walczyć, a złożywszy broń połączyli się z ludem. Doniesienia te z gaz. Piemontese, potwierdzają i korespondenci z Florencyi, dodając że tegoż dnia W. książe wydał proklamacyę, ogłaszając iż próżne były usiłowania jego drogą łagodności, wzywa zatém gwardyę i dobrze myślących Toskanów do wspólnego działania, by anarchyi koniec położyć. Wysłano zatém 500 — 600 wojska i ochotników koleją żelazną do Pizy, i jak twierdzą sam książę ma się udać na miejsce. W Bononii także rozruchy lecz więcéj pokątne. Mordy i rozboje w biały dzień się wyprawiają. Jednéj nocy znaleziono dziesięcioro ludzi zabitych w różnych dzielnicach miasta; a władze potraciły całą powagę.

Neapol. 31. sierpnia. Wczoraj odpłynęła ztąd nowa wyprawa przeciwko Sycylii składająca się z 20000 ludzi, z których 8000 wyląduje w Messynie, gdzie zaś pozostałe 12000 na ląd wysiędą, jest jeszcze tajemnicą. Strasznéj spodziéwać się wypada walki, Sycylianie bowiem bez wyjątku na wszystko są przygotowani. Szczególniéj Messyna, do której jak mówią wszystkie wejścia są obsadzone działami i minami. Wszyscy mieszkańcy zamienili się w żołniérzy, a zawziętość wojska wywoła podobne jak w Saragossie sceny. W Palermo jak wiadomo ułożono nowe ministerstwo, lecz bez żadnéj ważności politycznéj, wstępuje bowiem w ślady dawnego. Uderzającém szczególniéj jest zimne postępowanie parlamentu, radzi bowiem w obliczu groźnéj floty z dziwną obojętnością o przyszłém sądowém i prasy prawie.

Niemce.

Frankfurt. 7. września. Dzisiejsza Frankfurtska Ober Post-Amtszeitung pisze o rozejmie: Co do rozejmu z Danią zawikłała się większość narodowego zgromadzenia w wielką sprzeczność. Wiedziała bowiem, że centralna władza kazała Prusom o rozejm się układać, i nie protestowała przeciw tym układom, chciała więc celu a nie środków, albo téż zbywało jéj na tém poznaniu, że rozejm z Danią tylko na równych warunkach stanąć może. I tak np. zdanie w duchu téj większości, które czytamy w powszechnéj gazecie: »gdyby zamiast siedmiomiesięcznego trzymiesięczny rozejm zawarto, byłaby nadeszła zima, ciaśnina morska byłaby zamarzła, a Dania byłaby ukorzyć się musiała« to zdanie okazuje, jak rozumni jesteśmy sami, a za jak ograniczonych mamy Duńczyków; bo chcielibyśmy zawrzeć z nimi rozejm, któryby tylko nam sa-

mym przyniósł korzyści, a ich na pośmiewisko wystawił. Drugi ważny punkt jest przekroczenie danego Prusom pełnomocnictwa. Ale to pełnomocnictwo nie narodowe zgromadzenie, lecz centralna władza nadała; ministeryum państwa uznało to przekroczenie przynajmniej przezto za dobre, że sam rozejm i jego warunki przyjęło, że z powodów nieodzownéj konieczności postanowiło nieproponować odrzucenia rozejmu; nakoniec oświadczyło, że na przypadek odrzucenia, do dymisyi się poda. Wszystko to nie przemogło kierowanéj uczuciem i szkolnictwem większości; nie rozważyła, że Anglia i Francya tém mniej przychylą się przezto do uznania centralnéj władzy; nie zważała, że upadnie ministeryum państwa, które z tak wielkiemi trudnościami przyszło do skutku; nawet tyle niemiała dyplomatycznego taktu, że pochwaliła w prawdzie rozejm, gdy już przyszedł do skutku, a potem zmusiła ministeryum do ustąpienia, dlatego, że nieczuwało nad układami, lub że ratyfikacyi sobie nie zastrzegło. Przeto byłaby się pomściła na tych, którzy tylko narodowemu zgromadzeniu byli odpowiedzialni za honor centralnéj władzy, jeżeli go przez Prusy naruszonym uznała. Szczęściem że wczorajsza uchwała jest tylko tymczasowa; miejmy więc nadzieję, że mężowie, którzy ją powzięli, jeszcze wcześnio opamiętają się i swój błąd naprawią.

Frankfurt. 11. września. Oberpost-Amtzeitung pisze: Na dzisiejszém 75tym posiedzeniu konstytującego narodowego zgromadzenia, prezydujący Gagern zawiadomił zgromadzenie, że odebrał list od deputowanego Dahlmann z Bonn, w którym oznajmia, że z powodu niepokonanych trudności, jakie napotkał przy utworzeniu nowego ministeryum państwa, mandat swój znowu w ręce Wielkorządzcy złożył. Dla ułożenia téj kombinacyi w miejsce Dahlmana, wezwano wiceprezydenta Hermann z Monichowa do Wielkorządzcy, u którego tenże w téj chwili się znajduje.

Prusy.

Berlin. 11. września. Na dzisiejszém posiedzeniu narodowego zgromadzenia uczynił prezydent ministrów Auerswald następujące oświadczenie:

Wciągu obrad tego zgromadzenia na dniu 7. b. m. nie ociągało się ministeryum ani na chwilę prosić Jego król. Mość o dymisyę i uzasadniło ją jak następuje:

Z uszanowaniem przedłożyliśmy już Waszéj król. Mości prośbę o uwolnienie nas od poruczonych urzędów. Ponawiając niniejszém z uszanowaniem tę prośbę, pozwalamy sobie dla uzasadnienia jéj przytoczyć co następuje: Zastępowana przez nas i na posiedzeniu narodowego zgromadzenia dnia 7. b. m. broniona zasada:

że temu zgromadzeniu nieprzysłuża prawo stanowienia rozporządzeń administracyjnych,

powinna być według naszego zdania utrzymana, gdyż bez niéj nie może się ostać monarchya konstytucyjna. Ale my wyprowadzamy z powziętéj na owém posiedzeniu uchwały narodowego zgromadzenia brak zaufania do naszych osób, przezco trudnoby nam było namienionéj zasady utrzymać. Z tego powodu prosimy Waszej król. Mości z uszanowaniem, abyś najłaskawiéj od służby nas uwolnił.

Berlin, 9. września 1848.

Ministrowie stanu

(Podpis.) Auerswald. Hansemann. Baron Schreckenstein. Milde. Märcker. Gierke. Kühlwetter.

Jego król. Mość odpowiedział na to:

Zgadzam się z wyrzeczoném w Waszem doniesieniu z dnia 9. b. m. zdaniem, że się bez utrzymania wyrażonéj w niem zasady, monarchya konstytucyjna ostać nie może. Jednak z powodu, któryście przytoczyli, uwolnię Was od służby. Aż do utworzenia nowego ministeryum macie prowadzić sprawy publiczne.

Sanssouci. 10. września 1848.

(Podpis.) Fryderyk Wilhelm.

(kontrasyg.) Auerswald.

Do wszystkich członków ministeryum państwa.

Następnie mam Wpanom oznajmić, że deputowany na narodowém niemieckiem zgromadzeniu, pan Beckerath, został do Jego król. Mości wezwany; upraszam więc wysokie zgromadzenie, aby posiedzenia swoje na przyzwoity czas odłożyło.

Po tym wniosku ustąpili ministrowie z swych ławek; a zgromadzenie nie sądząc się upoważnioném odbywać swych narad samosób nie zostając w żadnym pośrednim związku z monarchą, ani w obec osób, któreby przejmowały odpowiedzialność jego uchwał, odroczyło się do przyszłego czwartku.

Rosya.

Petersburg. 3. września. W dzienniku Kaukas donoszą z teatru wojny na Kaukazie: „Naprzeciw oddziału Czeszeńców, którzy na prawym brzegu rzeki Argun niedaleko warowni Wosdwiszeńskoje

obozem stali, zatoczył nieprzyjaciel działa dla bombardowania obozu. Najbliższe miejsce, gdzie stały działa, to jest kurhan był za lasem oddalony niemal 700 sążni od lewego skrzydła obozu. Chociaż z tak dalekiéj odległości niewiele szkodziły strzały; jednakże na rozkaz naczelnego wodza, częścią dla przestraszenia nieprzyjaciela, częścią dla próby, podłożono miny pod to miejsce, na którém działa stały. W sześć dni po podłożeniu min, to jest 23. lipca wieczór padły znowu strzały z kurhanu; po trzecim strzale podpalono miny, a działa wraz z ludzmi poszły z dymem, przyczém jedna z min zasypała przestraszonego nieprzyjaciela gradem kamieni. Nazajutrz znalazło nasze wojsko na tém miejscu, gdzie była explozya, dwa skaleczone trupy, wiele w lesie porozrzucanych dział i pogruchotanych lawet."

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Ołomuńca. 13. września. W tym tygodniu przypędzono na nasz targ 950 sztuk dobrych wołów w 7 partyach. Na drodze sprzedano w Lipniku 107 sztuk do Wiédnia. Z przypędzonych wołów na targowicy sprzedano 276 sztuk do Berna, 180 do Pragi i 150 do Wiédnia. Sprzedaż szła dosyć żwawo, co może też od pory roku zawisło. Za parę wołów 7¾ do 8 cetnarów ważyć mogącą płacono 287 zr. 30 kr. do 305 zr., a para dobrych wołów, na wagę 8½ — 9½ cetnarów, kosztowała 345 — 380 zr. — Do Wiédnia przypędzono w tym tygodniu 2500 sztuk po największéj części węgierskich wołów, a cena była za cetnar od 41 do 44 zr, w. w. Na przyszły targ spodziéwamy się więcéj wołów, ponieważ bydło z Rosyi przeszło granicę multańską.

Przegląd tygodniowy stanu galicyjskiéj kasy oszczędności z dniem 15. września 1848.

Stan wkładek pieniężnych z końcem zeszłego tygodnia (dnia 8. września 1848) . . . zr. 1.584.220 kr. 1

W przeciągu tygodnia wypłacono 71 stronom. zr. 7818 kr. 3
włożyło 33 stron - 2521 - 26

a zatém ubyło 5296 37

Stan wkładek pieniężnych z dniem dzisiejszym . . . 1.578,923 24

Na to ma Zakład na dniu dzisiejszym:

	zr.	kr.
a) na hypotekach	1.569.320	27
b) w zastawach na śrebra i t. d.	13.725	41
c) w gotowiźnie	82.542	
razem	1.665.588	8
Potrąciwszy powyższą należytość stronom	1.578.923	24
okazuje się przewyżka w sumie	80,664	44

w którąto sumę wchodzi: Prowizya od 1. lipca r. 1848 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki wpływająca, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 15. września 1848.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kasy oszczędności.

Michał Tustanowski, Zastępca Naddyrektora.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Główny Redaktor M. Szeniawa Sartyni.